Kopiuj/wklej w wyroku

Marek Domagalski 20-12-2011

Sędziowie chętnie powielają uzasadnienia, np. z akt prokuratorskich. W ten sposób ułatwiają sobie pracę i szybciej zamykają procesy. Taka praktyka budzi kontrowersje, nie tylko natury etycznej
Do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zwrócił się pełnomocnik przedsiębiorcy, który ma kilka spraw gospodarczych, i stwierdził, że dużą część uzasadnień orzeczeń jest identyczna z wydanymi przez innych sędziów.

Zawiadomił więc prokuraturę (podejrzenie rażącego uchybienia obowiązków służbowych), ale ta odmówiła śledztwa. Poskarżył się na to postanowienie, a sąd karny uznał, że wykorzystanie nawet znaczących fragmentów innego uzasadnienia jest tylko „wyrażeniem tożsamego poglądu". Fundacja skierowała sprawę do Krajowej Rady Sądownictwa, wskazując, że kopiowanie uzasadnień może ograniczać prawo do rzetelnego procesu.

Półtora roku temu podczas procesu tzw. mafii futbolowej przed wrocławskim Sądem Apelacyjnym adwokat zarzucił sądowi I instancji, że w uzasadnieniu wyroku w 95 proc. skopiował opis stanu faktycznego z aktu oskarżenia prokuratury.

– Będziemy się zajmować tą sprawą, gdy otrzymamy akta – powiedział „Rz" sędzia Antoni Górski, przewodniczący KRS. – Mogę powiedzieć, że każda sprawa wymaga indywidualizacji ustaleń faktycznych i oceny prawnej. **Są jednak sprawy o podobnym stanie faktycznym i jeśli sędzia dochodzi do podobnej oceny prawnej, to może nawiązywać do innych orzeczeń, zwłaszcza w sprawach standardowych. Taka praktyka sprzyja jednolitości orzecznictwa.**

Liberalna pod tym względem jest prof. Ewa Łętowska, była rzecznik praw obywatelskich, sędzia TK w stanie spoczynku.

– Takie kopiowanie, niebezmyślne, jest dopuszczalne, tak jak kopiowanie

wywodów orzeczeń wyższych instancji czy aktów międzynarodowych. Po co eliminować tę praktykę? By sądy kleciły jakieś wywody własnymi słowami? Sama wklejałam do moich uzasadnień własne teksty, cieszyłabym się, gdyby moje orzeczenia przepisywano. Co innego plagiaty autorskie, co innego treść wyroku. Uzasadnienia orzeczeń, tak jak pisma procesowe adwokatów, nie są przedmiotem praw autorskich, więc ich użycie jest bezkarne.

– Reguła ta nie uchyla innej, że wymierzanie sprawiedliwości to arcypoważne zajęcie – wskazuje adwokat Jerzy Naumann. – Dlatego posługiwanie się metodą „wytnij/wklej" jest zasadniczo niezgodne z powagą sądzenia i standardami pracy sędziowskiej, adwokackiej zresztą też.

– Jeśli mam opisane przemyślenia w innej sprawie, to dlaczego ich nie przekopiować, by ułatwić sobie pracę – mówi z kolei adwokat Andrzej Michałowski. – Wyrok musi jednak pokazywać rozumowanie sędziego. Przeklejone fragmenty budzą wątpliwości, czy nie podciąga go pod gotowy jakby formularz. I to jest już przekroczenie zasad.

– Nie ma dwóch takich samych spraw, choćby dlatego, że nie ma dwóch takich samych ludzi, a dla każdego jego sprawa jest wyjątkowa i najważniejsza – mówi Teresa Romer, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. – Dlatego nie należy powielać uzasadnień. Może być to potraktowane jako lekceważenie stron, ale też sędziowskich obowiązków.

źródło: http://www.rp.pl/artykul/775785-Kopiuj-wklej-w-wyroku.html